ISSN: 1897-841X 05/2021 (197)

przewodnik

Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki

Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz – jeśli możesz

2 maja - „Dzień Flagi Rzeczpospolitej Polskiej”,
„Dzień Polonii i Polaków za granicą”

Spis treści:

- Maj 2021 calendarium ..... str. 3
- Czacka – w 60-tą rocznicę Odejścia ..... str. 12
- Z dyr. Małgorzatą Przyboś ..... str. 23
- Witryna poetycka ..... str. 31

Koleżance

Zofii Krygowskiej

– wyrazy głębokiego współczucia –
z powodu śmierci

Męża

składają władze naczelne ZO Podkarpackiego PZN
oraz koleżanki i koledzy zrzeszeni w jasielskiej strukturze Związku.

Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych
Wydawca: Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie
Skład redakcji:
Redaktor Naczelny, koordynator: „Zygflor" – Zygmunt Florczak
Opracowanie graficzne okładki i skład: Anna Hojnacka
Współpracują:
Małgorzata Przyboś, Bogdan Sadowski, Janina Baran
Adres siedziby redakcji: 35-045 Rzeszów, ul. Hetmańska 9
tel. (017) 85 24 738, 662 177 551
e-mail: sekretariat@pzn.rzeszow.pl
www. http://pzn.rzeszow.pl/czasopisma/

Maj

– to, w/g kalendarza gregoriańskiego, piąty miesiąc w roku, ma 31 dni, a w naszej szerokości geograficznej jest utożsamiany z burzliwie rozwijającą się przyrodą oraz „płcią piękną” – szczególnie reprezentantkami młodszej generacji – , które zrzucając zimowe odzienie – ku uciesze męskiego oka – równie pięknie „rozkwitają”.

Ten czas swą nazwę zawdzięcza starożytnym Rzymianom, którzy wedle swego kalendarza te dni poświęcili bogini **Mai** – matce boga **Merkurego** –, która „na scenę” wkraczała „przystrojona kwiatami i ziołami”. W takiej scenografii i realiach zaczyna się czas radości – rozwoju – całej przyrody (pełen radości, miły – to po łacinie **„majus"**) i stąd jego takie, a nie inne określenie.

W polskich realiach – czyli w naszej obyczajowości, religijności i historii – miesiąc maj, to szczególny czas. Analizując go z perspektywy historii zauważymy, że to w maju wielokrotnie rodziły się nasze wielkie nadzieje na odrodzenie narodowe: tak w wymiarze moralnym, jak i niepodległościowym, np. poprzez uchwalenie Konstytucji 3 Maja, czy ostatnio po zakończeniu 8 maja 1945 r. II Wojny Światowej lub poprzez inicjatywę kardynała Wyszyńskiego, który przed 55 laty 3 maja 1966 r. (wiadomo, w jakich realiach) oddawał cały Naród w macierzyńską opiekę Maryi.

Maj, to polska religijność, to kult maryjny i związane z nim majówki śpiewane w świątyniach, czy przy wiejskich lub osiedlowych kapliczkach i krzyżach. Obiektywnie należy zauważyć, że we wszystkich wymienionych momentach, czy faktach, które zdarzyły się w omawianym miesiącu – zawsze u ich zarania – była ogromna nadzieja na odrodzenie się lub na zmiany, które pozytywnie wpłyną na zdrową tkankę naszego Narodu pobudzającą Go do wysiłku oraz wyrzeczeń. Z tej przyczyny do rozważenia fragment wiersza Michała Arcta **„Trzeci Maj”** dotyczący tych dni:

Maj – rocznica pięknych serc,
Maj – rocznica wielkich myśli.
Tym , co dawno przeminęli,
Hołd składają ci , co przyszli.

Choć przeminął dawno wiek,
Dawno hasła się zmieniły,
Orzeł począł nowy bieg,
Lecz z przeszłości czerpał siły.

Ludowe mądrości charakteryzujące ten czas:

- **W maju, jak w raju.**
- **Grzmoty w maju – znak urodzaju.**
- **Pierwszy maja poranek jest nader tęskliwym dla kochanek.**
- **Pankracy, Serwacy i Bonifacy dla drzew wielcy niedobracy.**
- **Święta Zofija** (15 maja) **ciepło rozwija.**
- **Jeśli w maju grzmot, rośnie wszystko w lot.**
- **Gdy kukułka w maju, spodziewaj się urodzaju.**
- **Częste w maju grzmoty rozpraszają chłopa zgryzoty.**
- **Kto się w maju urodzi, dobrze mu się powodzi.**
- **Gdy maj ciepły i zielony, to jesienią dobre plony.**

W ten czas będziemy wspominać i przeżywać:

1 maja – to **Święto Pracy** – **Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy** popularnie zwany **1 Maja.**

Święto wprowadziła w **1889 r. II Międzynarodówka** dla upamiętnienia wydarzeń, które miały miejsce w pierwszych dniach maja **1886 r. w Chicago** w Stanach Zjednoczonych podczas strajku będącego częścią ogólnokrajowej kampanii na rzecz wprowadzenia **8-godzinnego** dnia pracy.

1 maja 2004 r. – Polska – wraz z dziewięcioma innymi krajami – **wstąpiła do Unii Europejskiej.**

To wydarzenie poprzedziło: podpisanie **16 kwietnia 2003 r. traktatu akcesyjnego,** zaś w dniach **7-8 czerwca 2003 r.** pozytywnie rozstrzygnięte referendum w sprawie członkostwa Polski w UE.

1 maja 2011 r. – w czasie uroczystej Mszy św. na Placu św. Piotra w Rzymie nastąpiła **beatyfikacja Jana Pawła II.** Nabożeństwo, w którym uczestniczyło około miliona pielgrzymów prowadził papież Benedykt XVI.

Od **1 Maja 2011 r.** Polakom ten dzień powinien kojarzyć się z tymi trzema faktami.

1 maja 1987 r. – papież Jan Paweł II beatyfikował niemiecką filozof i karmelitankę – **Edytę Stein.**

2 maja – to **„Dzień Flagi Rzeczpospolitej Polskiej", „Dzień Polonii i Polaków za granicą".** O jego powstaniu zadecydował Sejm uchwałą podjętą w 2004 r. Intencją jego uchwalenia było wyznaczenie dla Polonii **„Dnia Łączności z Macierzą".** Jako słowna ilustracja fragment wiersza Zofii Tyszkiewicz „Święto flagi"

Nowy dzień świąteczny mamy.
Drugi maja – to Dzień Flagi.
Choć historia barw jest stara
to dopiero teraz flaga
doczekała takiej chwili,
w której ją radośnie czcimy.

2 maja 1437 r. – urodził się **Filip Kallimach** – humanista, doradca królów: Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Aleksandra (zm. 1496 r)

3 maja – **Święto Matki Bożej Królowej Polski** – w Kościele katolickim w Polsce jest obchodzone w dniu 3 maja. Zostało ustanowione przez papieża Benedykta XV w 1920 na prośbę polskich biskupów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918.

3 maja 1791 r. – Sejm Czteroletni uchwalił **Konstytucję 3 Maja** – ustawę regulującą ustrój Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Oto stosowny czterowiersz anonimowej autorki celnie charakteryzujący ten dzień:

W ten świąteczny dzień majowy
Na biało–czerwono zakwitła ulica
Powiało narodową dumą
Konstytucji 3–majowej rocznica

3 maja 1966 r. – w Częstochowie – na Jasnej Górze – odbyły się obchody **Tysiąclecia** – MILLENIUM – **Chrztu Polski.**

4 maja – **Międzynarodowy Dzień Strażaka,** ang. International Firefighters' Day – międzynarodowe święto strażaków obchodzone 4 maja, w dniu wspomnienia w Kościele katolickim **św. Floriana.** W Polsce od 2003

roku Dzień Strażaka obchodzony jest jako święto zawodowe, ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

4 maja 1887 r. – zmarł **Konstanty Julian Ordon** – powstaniec listopadowy, bohater „Reduty Ordona" Adama Mickiewicza (ur. 1810 r.).

5 maja 1591 r. – urodził się **Jakub Sobieski** – magnat, poseł, ojciec Jana III Sobieskiego (zm. 1646 r.).

5 maja 1821 r. – zmarł **Napoleon Bonaparte** – francuski wódz i mąż stanu, cesarz Francuzów oraz król Włoch. Jest uważany za jednego z najwybitniejszych dowódców w historii (ur. 1769 r.).

6 maja 1881 r. – zmarł **Józef Ignacy Grabowski** – oficer napoleoński, adiutant Napoleona Bonapartego, kawaler Legii Honorowej (ur. 1791 r.).

6 maja 1921 r. – w Kolbuszowej urodził się **Jan Bytnar** – pseud. „Rudy" – harcmistrz, członek Szarych Szeregów. Był jednym z czołowych wykonawców akcji tzw. małego sabotażu, bohater „Kamieni na szaniec" Aleksandra Kamińskiego (zm. 1943 r.).

7 maja 1867 r. – **Alfred Nobel** opatentował wynaleziony przez siebie **dynamit.**

7 maja 1867 r. – urodził się **Władysław Reymont** – pisarz okresu Młodej Polski, laureat w 1924 r. literackiej Nagrody Nobla. Napisał powieści: „Chłopi", „Ziemia obiecana", czy „Komediantki" (zm. 1925 r.).

8 maja 1945 r. – to data **zakończenia II Wojny Światowej** – tego dnia w Berlinie feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisał bezwarunkową kapitulację III Rzeszy. 8 maja, to **Narodowy Dzień Zwycięstwa.**

8 maja 1551 r. – zmarła **Barbara Radziwiłłówna** – królowa polska, wielka księżna litewska, żona Zygmunta II Augusta (ur. 1520 ? r.).

9 maja 1971 r. – uroczyście otwarto katowicki „Spodek" – wtedy największy i najnowocześniejszy obiekt sportowo–widowiskowy w Polsce.

9 maja 1987 r. – to moment największej katastrofy lotniczej w dziejach Polski. To wtedy w Lesie Kabackim pod Warszawą w samolocie Ił-62M zginęły **183** osoby.

10 maja 1921 r. – zmarła **Zofia Rogoszówna** – pisarka dla dzieci, tłumaczka, poetka, autorka utworu „Dzieci pana majstra" oraz wyliczanki „Sroczka kaszkę warzyła" (ur. 1881? r.).

10 maja 1921 r. – urodził się Wieńczysław Gliński – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. M.in. zagrał w filmach: „Sprawa pilota Maresza”, „Kanał”, „Orzeł” (zm. 2008 r.).

11 maja 1857 r. – zmarł **Eugene-Francois Vidocq** – twórca wydziału kryminalnego (Sûreté Nationale) w policji francuskiej, pierwszy prywatny detektyw, wcześniej galernik (ur. 1775 r.).

11 maja 1911 r. – urodził się **Zdzisław Henneberg** – kapitan pilot Wojska Polskiego, as myśliwski II wojny światowej (zm. 1941).

12 maja 1817 r. – w Warszawie otwarto **Giełdę Papierów Wartościowych** – polską giełdę papierów wartościowych, publiczną spółkę akcyjną mającą na celu zapewnienie możliwości obrotu giełdowego papierami wartościowymi oraz niebędącymi papierami wartościowymi instrumentami finansowymi dopuszczonymi do obrotu giełdowego.

12 maja 1881 r. – zmarł **Adam Ferdynand Adamowicz** – lekarz medycyny i weterynarii, twórca polskiego słownictwa weterynaryjnego. Jego publikacje: „O poznawaniu i leczeniu chorób zwierząt domowych…”, „Zoonomia weterynaryjna” (ur. 1802 r.).

13 maja 1787 r. – z portów brytyjskich wypłynęło 11 statków wiozących 778 skazańców. To oni **założyli** pierwszą **kolonię** na kontynencie **australijskim** (obecnie Nowa Południowa Walia).

13 maja 1917 r. – przed **104-ma** laty – **w Fatimie** dzieciom – Hiacyncie i Franciszkowi Marto oraz Łucji Dos Santos – po raz pierwszy objawiła się **Matka Boża** m.in. prosząc je o codzienne odmawianie różańca w intencji pokoju na świecie oraz zakończenia wojny.

13 maja 1901 r. – urodził się **Witold Pilecki** – rotmistrz kawalerii WP, żołnierz AK, autor raportów o Holokauście, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz-Birkenau (stracony w 1948 r.).

13 maja 1981 r. – na Placu św. Piotra w Rzymie – w rocznicę pierwszego objawienia się Matki Bożej w Fatimie – Turek **Mehmet Ali Agca** dokonał zamachu na papieża **Jana Pawła II.** Jakiś czas po wyzdrowieniu Ojciec Święty zauważył: „To był prawdziwy cud i wiem komu go zawdzięczam”.

14 maja 1607 r. – angielscy koloniści założyli pierwszą osadę w Ameryce Północnej – Jamestown w dzisiejszym stanie Wirginia.

14 maja 1867 r. – urodził się **Adam Stefan Stanisław Bonifacy Józef Sapieha,** książę herbu „Lis" – polski duchowny rzymskokatolicki, biskup diecezjalny krakowski w latach 1911–1951, kardynał prezbiter od 1946, senator I kadencji w II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922–1923. Przez historyków uznawany za jedną z czołowych postaci w dziejach Kościoła polskiego I połowy XX wieku. Nazywany „Księciem Niezłomnym" (zm. 1951 r.).

15 maja – to **Święto Polskiej Niezapominajki** – w Polsce święto przyrody i ekologii, którego niezapomnianym propagatorem był **Śp.** Andrzej Zalewski – redaktor radiowej Jedynki prowadzący „na żywo" niepowtarzalną audycję **„EkoRadio".**

15 maja 1961 r. – w Laskach zmarła **Róża Maria Czacka** – hrabianka herbu „Świnka" – polska zakonnica, opiekunka niewidomych, założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Służebnica Boża. (ur. 22 października 1876 r. w Białej Cerkwi).

16 maja – **Święto Straży Granicznej** – ustanowione przez Sejm RP 21 lipca 1995, upamiętniające dzień rozpoczęcia służby nowo utworzonej formacji, tj. dzień 16 maja 1991 r.

16 maja – to **Wniebowstąpienie Pańskie** – jest ukoronowaniem i zakończeniem ziemskiego życia Jezusa oraz Jego triumfem. W dziesięć dni po Wniebowstąpieniu większość chrześcijan świętuje Zesłanie Ducha Świętego. Jezus przez 40 dni po swoim zmartwychwstaniu przebywał wśród uczniów. Po upływie tego czasu Apostołowie udali się razem na Górę Oliwną. W obecności uczniów Jezus uniósł się w górę i zniknął.

16 maja 1657 r. – śmiercią męczeńska zginął **Andrzej Bobola** – jezuita, kaznodzieja i misjonarz ludowy; święty Kościoła Katolickiego (ur. 1591 r.).

17 maja 2007 r. – zmarł **Wiktor Zin** – architekt, profesor Politechniki Krakowskiej, rysownik, niezwykle popularny dzięki cyklowi „Piórkiem i węglem" (ur. 1925 r.).

18 maja 1920 r. – w Wadowicach urodził się **Karol Wojtyła** – od 16. X. 1978 r. papież Jan Paweł II (zm. 2005 r.).

18 maja 1944 r. – żołnierze **2 Korpusu Polskiego** we Włoszech pod dowództwem **gen. Władysława Andersa** zdobyli niedostępną twierdzę na

wzgórzu Monte Cassino w ten sposób otwierając sprzymierzonym armiom drogę do Rzymu.

18 maja 1944 r. w samo południe na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech, odegrał hejnał mariacki – tym sposobem – „wszem i wobec" ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy.

Bitwa pod Monte Cassino (zwana także Bitwą o Rzym) – to seria bitew pomiędzy wojskami alianckimi a Wermachtem, które miały miejsce w 1944 roku w rejonie klasztoru na Monte Cassino. Bitwa ta uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych walk (obok walk pod Stalingradem, na Łuku Kurskim i lądowania w Normandii) w czasie II wojny światowej.

Polskie walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe, w natarciu zginęło **924** żołnierzy, **2930** zostało rannych, a za zaginionych uznano **345.** Jednak już w czerwcu 2 Korpus Polski ponownie wkroczył do akcji, odznaczając się w bitwie o Ankonę.

18 maja 1817 r. – urodziła się księżna **Marcelina Czartoryska z Radziwiłłów** – pianistka, działaczka społeczna, mecenas muzyki, uczennica Chopina (zm. 1894 r.).

18 maja 1911 r. – zmarł **Gustav Mahler** – austriacki kompozytor i dyrygent epoki neoromantyzmu (ur. 1860 r.).

19 maja 1531 r. – zmarł **Jan Łaski** – kanclerz wielki koronny, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, polityk, dyplomata, kodyfikator prawa zawartego w tzw. „Statucie Łaskiego" (ur. 1456).

19 maja 1827 r. – urodził się **Zygmunt Sierakowski** – oficer rosyjski, polski generał, naczelnik Powstania Styczniowego na Żmudzi (zm. 1863 r.).

20 maja 1881 r. – w Tuszowie Narodowym k. Mielca urodził się **Władysław Sikorski** – generał i polityk, w czasie wojny premier RP (zginął w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem 4. VII. 1943 r.).

20 maja 1792 r. – poświęcono i otwarto **Cmentarz Powązkowski** na warszawskiej Woli.

21 maja 1841 r. – zmarł **Julian Ursyn Niemcewicz** – dramaturg, powieściopisarz, poeta, publicysta. Był członkiem Komisji Edukacji Narodowej oraz współautorem projektu Konstytucji 3 maja (ur. 1758 r.).

21 maja 1947 r. – urodził się **Leszek Teleszyński** – aktor. Zagrał w takich filmach, jak: „Potop", „Trędowata", „Życie na gorąco".

22 maja 337 r. – zmarł cesarz **Konstantyn I Wielki** – (Gaius Flavius Valerius Constantinus) – to on zakończył prześladowania chrześcijan (ur. ok. 272 r.).

22 maja 1927 r. – urodził się **Szymon Kobyliński** – rysownik karykaturzysta, pisarz, popularyzator historii (zm. 2002 r.).

23 maja – **Zielone Świątki, Święto Zesłania Ducha Świętego.**

W pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Chrystusa na zebranych w Wieczerniku apostołów zstąpił Duch Święty. Apostołowie zaczęli przemawiać w wielu językach oraz otrzymali inne dary duchowe – charyzmaty.

Zielone Świątki, to ludowa nazwa święta majowego, według wielu badaczy pierwotnie związanego z przedchrześcijańskimi obchodami święta wiosny (z siłą drzew, zielonych gałęzi i wszelkiej płodności), a obecnie potoczna nazwa kościelnego święta Zesłania Ducha Świętego. Od **1931 r. Zielone Świątki** są świętem zjednoczonego ruchu ludowego i funkcjonują pod nazwą **Święta Ludowego.** Z tym dniem związane są wróżby agrarne, np. „Gdy deszcz w Zielone Świątki, da Bóg wielkie sprzątki" (dobry zbiór siana) , albo: „Deszcz w Zielone Świątki – jeśli pada – wielką biedę zapowiada"

23 maja 1842 r. – urodziła się **Maria Konopnicka** – poetka, nowelistka i publicystka okresu realizmu, autorka **„Roty",** a także **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"** (zm. 1910 r.).

23 maja 19871 r. – zmarł **Jarosław Dąbrowski** – działacz niepodległościowy, generał, naczelny dowódca wojsk Komuny Paryskiej (ur. 1836 r.).

24 maja 1931 r. – oddano do użytku maszt radiowy w Raszynie.

24 maja 1961 r. – urodził się **Dariusz Gnatowski** – aktor filmowy, teatralny, dubbingowy, popularny Boczek z serialu „Świat według Kiepskich" (zm. 2020 r.).

25 maja 1477 r. – przybyły z Norymbergii rzeźbiarz **Wit Stwosz** (niem. **Veit Stoß**) rozpoczął w Krakowie prace nad ołtarzem w kościele Mariackim.

25 maja 1987 r. – urodził się **Kamil Stoch** – skoczek narciarski, trzykrotny mistrz olimpijski (2014), mistrz świata (2013).

26 maja – to **Dzień Matki**.

W tym miejscu felietonu wszystkim Matkom Redakcja pozwala sobie złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia, zrozumienia u dzieci i wnuków oraz wielkiego poszanowania wynikającego z Waszego trudu, pozycji i tego, co zrobiłyście – i nadal robicie – dla swoich bliskich.

Dziękujemy Wam za to wszystko, co cały czas nam dawałyście i nadal nam dajecie z siebie… oraz funduszy pozyskiwanych z ZUS…

Wszystkiego dobrego !!!

26 maja 1907 r. – urodził się **John Wayne** (właśc.. Marion Mitchell Morrison) – amerykański aktor, słynny z ról w westernach, m.in. „Dyliżans", „Rio Bravo", „El Dorado" (zm. 1979 r.).

27 maja 1727 r. – udostępniono dla publiczności **Ogród Saski** w Warszawie – pierwszy publiczny park miejski w Polsce.

27 maja 1887 r. – urodził się **Kazimierz (Kasimir) Fajans** – amerykański fizykochemik pochodzenia polskiego, współtwórca nauki o promieniotwórczości, odkrywca pierwiastka o liczbie atomowej 91 – protaktynu, trzykrotnie nominowany do Nagrody Nobla (zm. 1975 r.).

28 maja 1921 r. – rozpoczęły się **pierwsze Międzynarodowe Targi Poznańskie.**

28 maja 1981 r. – zmarł **Stefan Wyszyński** – duchowny rzymskokatolicki, kardynał, prymas Polski zwany „Prymasem Tysiąclecia" (ur. 1901 r.).

29 maja 1861 r. – zmarł **Joachim Lelewel** – historyk, bibliograf, numizmatyk, polityk (ur. 1786 r.).

29 maja 1917 r. – urodził się **John Fitzgerald Kennedy** – amerykański polityk, 35 prezydent USA. Zginął w zamachu w Dallas 22 listopada 1963 r.

30 maja 1662 r. – zmarł **Stanisław Sierakowski** – sekretarz króla Polski Władysława IV, opat klasztoru na Świętym Krzyżu, zainicjował przebudowę opactwa w stylu barokowym, fundator opactw benedyktyńskich na Litwie.

30 maja 1901 r. – urodził się **Mieczysław Fogg** – piosenkarz. Jego najbardziej znane utwory: „Ta ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „Pierwszy siwy włos" (zm. 1990 r.).

31 maja 1931 r. – urodził się **Bogumił Kobiela** – aktor teatralny i filmowy. M.in. znany z filmów: „Eroica”, czy „Zezowate szczęście” (zm. 1969 r.).

31 maja 1957 r. – zmarł **Leopold Staff** – wybitny poeta i tłumacz; tomy: „Sny o potędze”, czy „Ucho igielne” (ur. 1878 r.).

Kończy się jeden z najpiękniejszych – przystrojony kwiatami i ziołami – miesiąc w roku. Dzięki niemu mamy okazję delektować się pięknem przyrody, niewątpliwie w ten czas żywiej biją nam serca i niewątpliwie inne w ten czas jest nasze samopoczucie.

Wspólnie przypomnieliśmy sobie najważniejsze fakty z dziejów naszego Narodu, jak i historii powszechnej, które zdarzyły się w ten czas nam, jak i naszym przodkom.

Wydaje się, że żyjemy u końca pandemii, która unicestwiła nam podziwianie uroków ubiegłorocznego maja.

Ponownie przeanalizujmy przynajmniej niektóre z wypunktowanych zdarzeń, ponieważ ponoć historia jest nauczycielką życia, a po cóż przerabiać na własnej skórze to, czego z różnym skutkiem doświadczyli ci, co żyli przed nami?

Zygflor 2021-01-09

Róża Maria Czacka

*(ur. **22. 10. 1876** – zm. **15. 05. 1961**)*

– wspomnienie w 60–tą rocznicę Odejścia –

***Róża Maria Czacka** herbu **Świnka** – znana też jako **Matka Elżbieta Czacka** – urodziła się **22 października 1876** r. w **Białej Cerkwi** na Ukrainie, zmarła **15 maja 1961** r. w Laskach. Była założycielką Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża, opiekunką niewidomych.*

Hrabianka **Róża Czacka** urodziła się **22 października 1876** r. w **Białej Cerkwi** na Ukrainie jak najmłodsza córka hrabiego Feliksa Czackiego i Zofii z Ledóchowskich; była prawnuczką Tadeusza Czackiego – założyciela

Liceum w Krzemieniu – oraz bratanicą kardynała Włodzimierza Czackiego. Ze środowiska rodzinnego Czackich wyniosła gruntowne i wszechstronne wykształcenie, ideały patriotyczne i społeczne oraz żywą i pogłębioną wiarę. Grała pięknie na fortepianie i kochała muzykę, znała biegle język angielski, niemiecki, francuski i dodatkowo orientowała się w łacinie kościelnej i średniowiecznej. Dzięki ojcu zdobyła niespotykaną u kobiet tego środowiska znajomość spraw gospodarczych.

Była dziedzicznie zagrożona utratą wzroku. Po wielu nieudanych próbach ratowania resztek wzroku ostatecznie utraciła go w wieku **22 lat**. To upadek z konia ostatecznie przyśpieszył całkowite kalectwo. Ociemniała Róża po wielu nieudanych operacjach w kraju i za granicą – za namową okulisty ***dr Bolesława Ryszarda Gepnera*** – decyduje się nie tylko sama żyć godnie i aktywnie w całkiem nowej rzeczywistości, ale także zająć się innymi podobnie doświadczonymi jak ona przez los. Ta decyzja miała przesądzić nie tylko o jej przyszłości, lecz również o losie setek, a właściwie tysięcy innych ludzi pozbawionych wzroku.

Własną ślepotę potraktowała jako wezwanie do zajęcia się innymi niewidomymi. Podróżowała na Zachód, aby poznać nowoczesne metody pracy z niewidomymi.

Głęboka żarliwa wiara sprawiła, że ten wielki cios przyjęła jako dar Boży – znak osobistego powołania życiowego.

Przezwyciężając swój osobisty dramat zyskała mądrość serca, która nie pozwalała koncentrować się jej na sobie. *„Odwaga, jaka narodziła się w tamte dni* – wspomina jedna z bliskich jej osób – *napiętnowała jakimś wielkim dostojeństwem całą jej postać do końca życia …, to nie była tylko odwaga dobrego przyjęcia kalectwa. Była odważna odwagą i prostotą człowieka, który oddał każdy swój gest, każde słowo , każdą myśl – nic sobie nie pozostawiwszy”* – oddała je zgodnie z wysuniętą przez lekarza propozycją.

Ta głębia wiary i zaufania pozwoliła jej przyjąć utratę widzenia i odczytać ślepotę jako zadanie i powołanie życiowe otrzymane wprost od Boga. Tym samym otworzyła się przed nią perspektywa działalności

charytatywnej – pragnęła przygotować niewidomych do pełnowartościowego życia w społeczeństwie ludzi widzących, zaś poprzez wzmocnienie ich wiary w Boga w ten sposób chciała przywrócić im sens życia i otwartość na innych ludzi.

Tak więc „dążąc ku doskonałości w tym dziele" rozpoczęła życie „po niewidomemu". Przez 10 lat, podczas których samodzielnie podejmowała studia tyflologiczne poszukiwała pomysłów i wzorów, które mogłaby wykorzystać dla polskich niewidomych. Zainspirowana zagranicznymi instytucjami w Austrii, Szwajcarii, Francji, czy we Włoszech rozpoczęła działalność opiekuńczo – wychowawczą w Warszawie w 1908 r. Z czasem działalność ta zyskała ramy organizacyjne w postaci założonego w **1911** r. ***Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi***, które działa po dziś dzień. Staraniem nowopowstałej instytucji powstały w latach 1911 – 1914 na terenie Warszawy ochronka, szkoła powszechna, warsztaty, biblioteka brajlowska, oraz tzw. patronat obejmujący swą opieką rodziny dorosłych niewidomych.

I wojna światowa odcięła Różę Czacką od jej podopiecznych w Warszawie. Na trzy lata zatrzymała ją w Żytomierzu na Wołyniu. Z własnego wyboru prowadziła tam życie prawdziwie ubogie i pełne umartwień, hojnie wspomagając ubogich – szczególnie niewidomych. Z czasem Jej idea zaczęła nabierać wyrazistszych kształtów. To właśnie w latach 1915 – 1918 rodziła się i krystalizowała myśl o powołaniu do życia nowego zgromadzenia, które dopełniłoby kształtu opieki nad niewidomymi służąc im na każdym etapie ich życia. ***Uzyskawszy pozwolenie biskupa łucko–żytomierskiego Róża Czacka przyjęła habit III Zakonu św. Franciszka i*** **15. 08. 1917** r. złożyła swoje śluby wieczyste przyjmując imię **Elżbiety**.

Gdy w maju **1918** r. powróciła do pogrążonej w niedostatku Warszawy pierwszych dni niepodległości rozpoczęła kontynuację swego dzieła z głęboką ufnością, niezmąconym spokojem i mądrym kierownictwem. Swoją siłą duchową podtrzymywała wszystkich – nie cofała się przed niejednokrotnie upokarzającymi kwestiami. Był to dla niej dodatkowo czas osobistych doświadczeń i ciężkiej choroby. Także jej prośby o zgodę na powołanie nowego zgromadzenia kierowane do Kurii napotykały na krytyki i komentarze.

W **listopadzie 1918** r. jednak uzyskała zgodę władz kościelnych i przyjęła pierwsze kandydatki do nowego zgromadzenia, które od **1 grudnia 1918** r. nosi nazwę ***Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.***

W tym trudnym dla Matki czasie wielokrotnie radą i poparciem służył jej *Nuncjusz apostolski* w Polsce – ***Achilles Ratti*** , późniejszy papież **Pius XI** . To on wskazał Jej na młodego ks. ***Władysława Korniłowicza*** – jako kapelana instytucji o takim charakterze i o tak specjalnych warunkach.

Rok **1922** zapoczątkował nowy etap w rozwoju Dzieła Matki Czackiej – ***otrzymała*** *ona* ***darowiznę*** *kilku mórg ziemi w podwarszawskiej wsi* ***Laski***. Rozpoczęła tu budowę zakładu dla niewidomych stopniowo przenosząc tu warszawskie placówki Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi równocześnie tworząc tu ***Dom Macierzysty Zgromadzenia***. **Dzieło** – na cześć Trójcy Przenajświętszej nazwane **TRIUNO** – tworzyli wspólnie niewidomi, siostry i współpracownicy świeccy.

Z czasem nazwa „Laski” stała się symbolem całego Dzieła, które tworzą niewidomi, świeccy i siostry. Zmysł matki Czackiej, by w jej dziele

świeccy współpracowali z siostrami był nowatorskim przedsięwzięciem jak na owe czasy – znacznie wyprzedzając idee Soboru Watykańskiego II.

To Róża Czacka pracowała nad dostosowaniem alfabetu Braille'a do polskiego systemu fonetycznego. Wyniki pracy zostały zatwierdzone w **1934** r. przez ówczesne ***Ministerstwo Oświecenia Publicznego*** do użytku we wszystkich szkołach dla niewidomych na terenie Polski. Równolegle zredagowała Konstytucję Zgromadzenia i podstawowe dokumenty ideowe Dzieła, wygłaszała konferencje dla sióstr i przyjmowała wszystkich, którzy szukali u Niej rady, światła i wewnętrznej siły, które sama czerpała z własnego głębokiego życia duchowego, modlitwy i kontemplacji.

Laski kierowane przez Matkę ***stały się nowoczesną placówką*** przygotowującą niewidomych do samodzielnego życia w poczuciu własnej wartości i przywracającą im ludzką godność. Matka – sama niewidoma – realnie umiała ocenić trud dźwigania krzyża ślepoty, a jednocześnie dostrzegała wartość tego cierpienia. W grudniu 1925 r. pisała:

„Podobało się Panu Jezusowi w swym miłosierdziu w czasach obecnych spojrzeć na niewidomych, których przez szczególną łaskę powołuje do wzięcia udziału w wielkim dziele Odkupienia. Niedołęstwo, kalectwo powołane do pełni dzieła Bożego. Potęga ducha – przeciwstawiona sile materialnej i brutalnej obecnego świata pogańskiego. Dać niewidomym zrozumienie tego posłannictwa, to jedno z głównych zadań Dzieła".

Jej największym pragnieniem było, by niewidomi przyjmując kalectwo stali się apostołami wśród widzących – zwłaszcza niewidomych „na duszy" – czyli ludziom oddalonym od Boga wskutek słabej wiary lub grzechu, których oczy są zamknięte na świat duchowych wartości.

Dzieło zyskało jeszcze szerszy zasięg apostolski, gdy Matka spotyka na swojej drodze ks. ***Władysława Korniłowicza****, który z czasem objął kierownictwo duchowe Zgromadzenia i Dzieła. Dzięki jego działalności Laski w okresie międzywojennym stały się jednym z żywych ośrodków odnowy katolicyzmu i liturgii w Polsce.*

Gdy wybuchła II wojna światowa Matka Czacka całym sercem modlitwą brała żywy udział w losach Polski i świata. W czasie bombardowania Warszawy we wrześniu 1939 r. została ciężko ranna w głowę. Straciła oko, które trzeba było usunąć – konieczną operację przeprowadzono bez znieczulenia. Po miesiącu wróciła do Lasek, by kierować odbudową zniszczonego działaniami wojennymi Zakładu. Rzeczywistość okupacyjna nie zgasiła jej niespożytej energii. Włączając się w walkę Polaków z okupantem jednocześnie okazywała miłość bliźniego każdemu potrzebującemu pomocy nie zwracając uwagi na niechęci narodowościowe. W okresie poprzedzającym Powstanie Warszawskie podjęła decyzję o zorganizowaniu Szpitala w Domu Rekolekcyjnym. Wielu zdumiewał jej heroizm, pokój i całkowite zawierzenie Bogu.

Po **1945** r. nastąpił trudny okres podnoszenia Zakładu po zniszczeniach wojennych i jego niejednokrotnie zagrożonego funkcjonowania w komunistycznej rzeczywistości lat powojennych.

W **1950** r. – wskutek pogarszającego się stanu zdrowia – przekazała kierownictwo Zgromadzenia swej następczyni –***siostrze Benedykcie*** – wspierając Dzieło ofiarą cierpienia i modlitwy. Ten okres miał niewymowne znaczenie i był konsekwencją postawy życiowej Matki. Cała sfera życia

religijnego i moralnego pozostawała w niej – pomimo choroby – nadal żywa i nienaruszona. Ci, którzy odwiedzali wtedy Matkę doświadczali jej głębokiego zjednoczenia z Bogiem; wchodząc do jej pokoju czuli się jak w kaplicy.

Matka Róża Czacka zmarła w opinii świętości dnia **15 maja 1961** r. i została pochowana na cmentarzu zakładowym w Laskach; uroczystościom pogrzebowym przewodniczył kardynał **Stefan Wyszyński.**

W swojej działalności pragnęła, by Dzieło zrodzone z Bożego natchnienia było zawsze dla Boga. Mówiła: ***„Dzieło z Boga jest dla Boga – innej racji bytu nie ma”*** niejednokrotnie dodając: ***„Gdyby zboczyło się z tej drogi – niech przestanie istnieć”.***

Od chwili śmierci Służebnicy Bożej – Matki Elżbiety Róży Czackiej – wiele osób nieustannie poleca jej swoje problemy prosząc o wstawiennictwo u Boga zarówno w sprawach zdrowotnych, jak i duchowych.

15 października 2009 *r. w uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz osób niewidomych i słabowidzących* została pośmiertnie odznaczona ***Krzyżem Wielkim Odrodzenia Polski***.

Polscy niewidomi pragną mieć Ją jako swoją Patronkę i Matkę!!!

Proces beatyfikacji

Z inicjatywy Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, przekonanych o świątobliwości jej życia poczyniono starania w celu wyniesienia jej na ołtarze. W grudniu 1987 r. kard. Józef Glemp rozpoczął jej proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym, po czym 8 lutego 1988 r. Stolica Apostolska wydała zgodę tzw. Nihil obstat na rozpoczęcie tego procesu.

*Odtąd przysługiwał jej tytuł **Służebnicy Bożej**. Po zakończeniu części diecezjalnej, akta procesu zostały przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych do Rzymu, która 3 kwietnia 1998 r. po zapoznaniu się z tą*

dokumentacją wydała dekret o jego ważności. Na postulatora generalnego został wyznaczony ks. Sławomir Oder.

W 2011 r. złożono tzw. Positio wymagane w dalszej procedurze beatyfikacyjnej, a 9 października 2017 r. za zgodą papieża Franciszka promulgowano dekret o **heroiczności jej życia i cnót.** *Od tej pory przysługuje jej tytuł* ***Czcigodnej Służebnicy Bożej.***

Modlitwa o beatyfikację Matki Elżbiety Czackiej.

Boże, źródło wszelkiej świętości, który powołałeś ociemniałą Matkę Elżbietę do służenia Tobie w niewidomych na duszy i na ciele, obdarzając ją męstwem w dźwiganiu krzyża dla zadośćuczynienia za duchową ślepotę ludzi i dałeś jej łaskę powołania do życia w Kościele nowej rodziny zakonnej, racz wynieść ją na ołtarze, a nam za jej wstawiennictwem udziel łaski…, o którą z pokorą i ufnością Cię prosimy, dla większej chwały Trójcy Przenajświętszej. Amen.

Zygflor 2018-03-25

P.s.

Na czym polega fenomen Dzieła Matki Elżbiety Czackiej?

- założone 1 grudnia 1918 r. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża – znane jako „***siostry z Lasek”*** – służą w myśl hasła: „***Miłość Chrystusa przynagla nas”*** i „***Pokój i radość w Krzyżu***” zaś domeną ***opieka nad niewidomymi na ciele i duszy.***
- zainaugurowała w Laskach działalność Domu rekolekcyjnego oraz katechumenat dla ludzi dorosłych pragnących przyjąć chrzest w Kościele Katolickim.
- w okresie międzywojennym stworzony przez Nią ośrodek liderował w kraju jako centrum odnowy duchowej dla polskiej inteligencji – głównie poprzez literaturę oraz prowadzenie rekolekcji zamkniętych. *Powstał tu prężny ośrodek myśli chrześcijańskiej i niezwykle silne centrum duchowości promieniujące na całą Polskę. Związane z nim środowisko żyło duchem odnowy soborowej, jaką przyniósł później Sobór Watykański II.*
- już w okresie międzywojnia wokół Lasek skupiło wiele znaczących osobistości polskiego życia intelektualnego i artystycznego, które tu

„ciągnęły” szukając natchnienia i prawdy. Do często przybywających tu należeli m.in.: prymas **Stefan Wyszyński, Paweł Jasienica, Witold Małcużyński, ks. Jan Twardowski.**

- była inicjatorką stworzenia w Laskach cmentarza, który jako miejsce do wiecznego spoczynku wybrali sobie m.in.: Jerzy Zawieyski, Halina Mikołajska, Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Stefan Świeżawski, czy wraz z żoną Tadeusz Mazowiecki.
- to m.in. dzięki Jej działalności Laski stały się intelektualnym azylem tak na czas wojny jak i po jej zakończeniu. To wtedy Laski dla wielu Polaków były „oazą dobroci i normalności”, w której tutaj ukrywający się odzyskiwali „równowagę ducha”.
- odchodząc do Wieczności po sobie pozostawiła **„siostry z Lasek” –** doskonale zorganizowany, o znakomitej strukturze – zakon, który w tej chwili ma: dwa Domy formacyjne – w Laskach i przy kościele św. Marcina w Warszawie. W kraju zrzesza **181** sióstr, zaś na misjach zagranicznych we Włoszech, na Ukrainie, w Indiach, Ruandzie i RPA – pracuje **11** sióstr.
- w uznaniu świętości Jej życia podjęto proces beatyfikacji, czyli wyniesienia Jej na Ołtarze.

LASKI

Laski służą niewidomym, zwłaszcza niewidomym dzieciom, ale także ludzie obdarzeni wzrokiem widzą tu więcej. Laski, to jednocześnie pojęcie we współczesnej kulturze i historii chrześcijaństwa w Polsce. I wreszcie, Laski to miejsce codziennej ciężkiej pracy ludzi: sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, świeckich, księży, pracowników, wychowawców, nauczycieli. (...) Laski są cząstką chrześcijaństwa i cząstką Polski, uformowaną przez cierpienie i przez otwartość wobec ludzi; są jednym z tych miejsc w świecie, którym dane było i jest – być dla innych znakiem na drodze.

Tadeusz Mazowiecki

Zdjęcia z:
http://www.laski.edu.pl/pl/ludzie–lasek?opt_4782_page=1&opt_4782_article_id=4923
tekst z:

opracowań umieszczonych w Wikipedii, „Pochodni” i własnych materiałów

*„**Dzieło to z Boga jest i dla Boga**”*
Matka Elżbieta Róża Czacka

13. 12. 2020 r. – z perspektywy lat, czyli czasu – można rzec – *Wielka radość serca w tym Adwencie – Matka Elżbieta Róża Czacka we wspomnieniach pozostała jako: „Uśmiechnięta. Zwrócona ku człowiekowi. Słuchająca. Patrząca tak, że rozmówca często nie wiedział, że rozmawia z osobą niewidomą. Dobra, dobrocią zwykłej matki. Prawdziwa i prosta, a jednocześnie dama o wielkiej kulturze i erudycji. Gdy nie można było czegoś załatwić lub gdy zdarzała się katastrofa życiowa, szło się do Matki Czackiej. Jej wewnętrzny pokój i modlitwa budowały innych. Było przekonanie, że to modlitwie Matki Czackiej zawdzięcza się pomyślne rozwiązanie trudnych spraw lub czyjeś wyzdrowienie. Ona – zawsze jednoznaczna, z jasną hierarchią wartości – całkowicie wszystko zawierzała Bogu. Laski zbudowała na ewangelicznej przyjaźni. Jak Jej Mistrz była zdecydowana oddać życie, by inni byli zbawieni; by odzyskując duchowy wzrok, innych prowadzili do Światła”.*

Papież Franciszek podpisał dekret beatyfikacyjny „Czcigodnej Sługi Bożej z Lasek. Wkrótce zostanie ogłoszona data i miejsce Mszy św. podczas której Matka Elżbieta zostanie ogłoszona błogosławioną. Modliliśmy się o beatyfikację Założycielki Dzieła Lasek przez 33 lata. Trwajmy w dziękczynieniu Bogu za ten wielki dar jakim będzie beatyfikacja Matki Elżbiety – Niewidomej Matki Niewidomych!”

Fragmenty ze strony: https://triuno.pl/matka–elzbieta–czacka–niewidoma–matka–ni…/

Z ostatniej chwili…

23 kwietnia br. kard. **Kazimierz Nycz** – metropolita warszawski – z radością oznajmił: „Ojciec Święty Franciszek zadecydował, iż uroczystość **beatyfikacji** kard. Stefana **Wyszyńskiego** oraz s. Róży Marii **Czackiej** odbędzie się **12 września 2021** roku w Warszawie, o godzinie **12^{00}**. Podczas

uroczystości Ojca Świętego będzie reprezentował kard. Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych.

Z dyr. Małgorzatą Przyboś

– z własnego, czyli ludzkiego punktu widzenia oraz osoby decyzyjnej i odpowiedzialnej za środowisko PZN-owskie w skali regionu – po przeżyciu rocznej batalii z COVID-19 – na temat pandemii i wynikających z niej ograniczeń, tak dla pojedynczego człowieka, jak też organizacyjnie rozbudowanego stowarzyszenia, jakim niewątpliwie jest Podkarpacki Okręg PZN; wywód i rozmowa o ograniczeniach i obostrzeniach w naszej statutowej działalności oraz końcowym „otrzeźwieniu", tj. w tej materii wypracowaniu tzw. „złotego środka" umożliwiającego realizację wszystkich projektów, czy programów, które realizowaliśmy w 2020 r. oraz zaczęliśmy ziszczać obecnie.

W tzw. „praniu", czyli praktyce wyszło na jaw, jaki zmysł organizacyjny, wyczucie oraz predyspozycje ma Małgosia Przyboś, która od 17 lat kieruje zasobami ludzkimi w biurze Okręgu Podkarpackiego PZN, aby móc bez szwanku przeprowadzić nasze stowarzyszenie w trudny czas, tak w skali Okręgu PZN, jak też jego poszczególne struktury terenowe go tworzące.

Mam nadzieję, że poniżej spisana rozmowa – po jej przez Czytelnika przyswojeniu – będzie koronnym dowodem na to, że Małgosia jest wręcz idealną liderką na te trudne czasy, w trakcie których – wraz ze swoimi podwładnymi *(prywatnie koleżankami)* na naszą

rzecz realizuje wiele trudnych zadań i projektów, które są przez nas doceniane, zaś przez projektodawców pozytywnie oceniane i rozliczane.

W porywie można rzec – i na to liczyć – że dyr. Małgorzata Przyboś przeprowadzi nas przez te trudne i burzliwe czasy pandemii, niczym biblijny Mojżesz przez Morze Czerwone swój lud z Egiptu, czyli z „domu niewoli"…

Oto stenogram, czyli zapis przeciekawej rozmowy z dyr. **Małgorzatą Przyboś:** *„Jak wszyscy wiemy, rok 2020 był dla nas wszystkich czasem bardzo trudnym, okresem, którego nadejścia nikt się nie spodziewał, ani nie wyobrażał. Tym bardziej był trudny dla nas, czyli organizacji, która na początku roku kończy stary rok finansowania i od kwietnia zaczyna nowy. W chwili zaistnienia pandemii w Polsce byliśmy w najtrudniejszym punkcie patrząc na całość z finansowego punktu naszej działalności.*

Patrząc z perspektywy czasu na przeżyte miesiące, to należy przyznać, że wszyscy żyliśmy w wielkim strachu, a wtenczas przed nami stało wiele wyzwań i moc roboty. Ze względów terminowych – pomimo przeogromnych obaw – musiałyśmy rozliczać stare projekty oraz końcem marca inaugurować działalność nowych. Wówczas – poczynając od rządu" wszyscy byli w tzw. „rozkroku", czyli wszyscy uczyliśmy się jak i w jakiej formule działać, bo stan pandemii zaskoczył wszystkich. Uczyliśmy się na swoich błędach starając się respektować zalecenia SANEPID–u, organów samorządowych i wytycznych ZG PZN.

W naszym stowarzyszeniu lockdown, czyli stan zawieszenia działalności w biurze trwał od 13.03.2020 r. tylko przez dwa tygodnie. Nasza działalność w tym czasie była relacjonowana na stronie Facebooku Okręgu PZN. Pracując w domu w powszechnym użyciu były tylko telefony, poczynając od służbowych, a na prywatnych kończąc. Zdając sobie sprawę, że na dłuższą metę tak nie da się funkcjonować, jakoś przetrwałyśmy ten trudny czas. Po gruntownym przeanalizowaniu zaistniałej sytuacji i wypracowaniu konkretnej strategii zaczęłyśmy prawie „biurowo" funkcjonować w naszych domach, aby początkiem kwietnia powrócić do prawie normalnej pracy. Był to czas, gdy bacznie przyglądałyśmy się obostrzeniom sondując, na co możemy sobie pozwolić, aby powracać do w miarę normalnej biurowej pracy w naszym obiekcie. Musiałyśmy się do owych ograniczeń stosować, bo praca pracą, a po niej wracałyśmy do naszych rodzin, gdzie byli starsi rodzice, dzieci i mąż, o których zdrowie też

należało zadbać i ich nie narażać. Dlatego też rygorystycznie przestrzegałyśmy wszelkich środków ostrożności zalecane na każdym kroku przez wszystkich.

W związku z tym, w biurze zostały wydzielone dyżury tak, abyśmy się w pracy nie spotykały, żeby w każdym małym pokoju siedziała tylko jedna osoba. W ten sposób zapewniałyśmy ciągłość urzędowania, bowiem codziennie docierał do nas listonosz, docierały różne dokumenty i pisma. Sukcesywnie docierały dokumenty z terenu, ponieważ był to okres rozliczeniowy i aby nadal funkcjonować musiało się te zadania wykonać. Nie mogłyśmy dopuścić do tego, aby biuro było puste, ponieważ był to czas rozliczania dużych terminowych projektów i wniosków, więc nie było w tej kwestii taryfy ulgowej.

Co prawda przez omówiony czas nasi podopieczni przez chwilę posiedzieli w domu, ale w końcu trzeba było fizycznie powrócić z nimi do realizacji zajęć, gdyż w przeciwnym razie musiałybyśmy ogromne środki zwrócić do PFRON, co byłoby dla nas wszystkich przeogromną klęską.

Pisząc wniosek zakładamy, że wypracujemy pewne rezultaty – wskaźniki – jeżeli ich nie wypracujemy, to dofinansowanie może być nam cofnięte w całości. Wtedy nie zwrócimy tylko tego, co nie wykorzystaliśmy, ale także resztę pieniędzy, bo myśmy proporcjonalnie tych zaplanowanych pieniędzy nie wydali. W związku z tym było to dla nas bardzo trudne – bardzo się tego bałyśmy – ale zaczęłyśmy stosować pracę online, która – naprawdę – w praktyce sprawdziła się.

Do dzisiaj w tej formule jest prowadzonych wiele zajęć, m.in. kurs języka angielskiego, co raczej nie jest problemem. W tej technice były realizowane w domu zajęcia z gimnastyki prozdrowotnej (jednocześnie mogło ćwiczyć 4 – 5 osób), które mogły być realizowane codziennie, a nie 2 razy w tygodniu. Co prawda lekcje prowadzone przez Internet były krótsze, ale za to częstsze. Pomimo to ta formuła fizycznej aktywności została bardzo pozytywnie przyjęta przez uczestników programu.

W podobny sposób były realizowane zajęcia z muzykoterapii, które w tej formule były rejestrowane, aby potem można było sobie samemu poćwiczyć w wolnym czasie je odtwarzając.

Dla porad prawnych – tak można rzec – też była to niezła forma kontaktu na linii prawnik–petent i była realizowana mailowo oraz

telefonicznie. Jeśli zainteresowanemu były potrzebne jakieś pisma, czy dokumenty, to prawnik pozostawiał je w biurze, a zainteresowanym odsyłały je dziewczyny na skrzynki mailowe lub w formie papierowej listownie.

Również zajęcia komputerowe – głównie – były przeprowadzane w formie elektronicznej, choć część osób, które przeszły COVID-a lub przeszły na niego testy negatywnie (potem test na przeciwciała) nie bały się i decydowały się przyjeżdżać na zajęcia do naszego CRONiS. Inni zdecydowali się na to, by trener przyjeżdżał do ich domu na zajęcia indywidualne, ponieważ do biura raczej bały się dojeżdżać. Ten wariant szkolenia eliminował dojazd naszego człowieka środkami powszechnego transportu, poprzez co nie musiał narażać się na niewykluczony kontakt z nosicielem wirusa. W trakcie zajęć stosowano wszelkie zabezpieczenia, tj. maseczkę, rękawiczki, płyny dezynfekujące, aby „nie kusić losu".

Najtrudniej było zrealizować zajęcia z czynności dnia codziennego, bo wiązało się to z ogromnym zagrożeniem zdrowia uczestnika zajęć realizującego kolejne czynności w domu, bo mogłoby dojść do samookaleczenia lub poparzenia wrzątkiem. Tego rodzaju zajęcia na pewno nie zostaną w całości zrealizowane (część godzin nie zostanie przepracowana), bo online nie da się np. przez 3 godz. przygotowywać jakiejś potrawy, gdy dodatkowo istnieje wcześniej omówione zagrożenie.

Wielkim, wręcz ogromnym zainteresowaniem cieszyły się – i nadal cieszą – zajęcia z poradnictwa psychologicznego realizowane przez mgr Annę Topa, która do dzisiaj jest zasypywana telefonami, w których ludzie poszukują specjalistycznego wsparcia, rozmowy, zrozumienia. Ludzie bardzo się boją, a będąc wiekowo w tzw. grupie ryzyka potrzebują takiego wsparcia i o nie zabiegają. Porada psycholog była realizowana w ramach „Kompleksowej rehabilitacji osób niewidomych i słabowidzących". Drugim projektem cieszącym się dużym zainteresowaniem był program „Asystent – moimi oczami", który polegał na tym, że wiele spraw mogliśmy załatwiać sami, bo towarzyszyła nam osoba jakby asekurująca nas w tym wszystkim, co pragnęliśmy osiągnąć samodzielnie. Z tego dobrodziejstwa korzystały – i korzystają – przede wszystkim osoby niewidome, od których za tę inicjatywę otrzymałam wiele pochlebnych telefonów. W okresie pandemii pomoc – wsparcie Asystenta – to strzał w „10" z naprawdę wielu względów;

przede wszystkim epidemiologicznych. W przyszłości zechcemy kontynuować ten program, bo wypełnił pewną lukę i w praktyce sprawdza się.

Poza tym z PFRON udało nam się pozyskać środki na materiały zabezpieczające przed pandemią, za które są na wyposażeniu biura, CRONiS oraz biur Kół Terenowych PZN. Realizując to zadanie zakupiłyśmy środki dezynfekujące, ochronne rękawice, elektroniczne termometry, maseczki jednorazowego użytku, żel antybakteryjny i płyny do wypełniania spryskiwaczy do rąk.

Ten zakup umożliwił podjęcie w trzyosobowych grupach reaktywację zajęć z arteterapii, gdyż tę formę zajęć nijak nie dawało się zrealizować online (w ich trakcie istnieje potrzeba osobistego kontaktu, podpatrywania i korekty czynności). Dlatego też Alina Niedużak była jedną z pierwszych, która w tej formie zaczęła realizować te dość trudne zajęcia. W ramach PFRON-owskiego programu granatowego „Bezpieczne WTZ i rehabilitacja społeczno-zawodowa osób z niepełnosprawnościami" dokonaliśmy zakupu „Przepływowej Lampy UV–C BAKT–WIR", czyli wiruso i bakteriobójczej, która podczas zajęć cały czas jest włączona i zabija wszelkie zarazki i wirusy. Urządzenie z powodzeniem jest wykorzystywane w naszym CRONiS u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Jabłońskiego. Również zakupiłyśmy stojak, przy którym automatycznie jest odczytywana temperatura oraz są dezynfekowane ręce, co odciąża prowadzącą zajęcia. Korzystając z tego źródła dofinansowania, w sprzęt odkażający pomieszczenia sanitarne, tj. różnego rodzaju mydełka, środki dezynfekujące toalety oraz muszle klozetowe zaopatrywałyśmy siedziby naszych Kół PZN.

Uważam, że dosyć dobrze byliśmy zabezpieczeni przed zarażeniem się koronawirusem w naszych obiektach, co nie ustrzegło naszego środowiska w skali regionu przed zakażeniem i odejściem kilku członków do Wieczności.

Jak dobrze pamiętacie, to czas po zakończeniu pierwszego kwartału był jedną wielką niewiadomą dla nas pracowników biura ZO, jak też aktywu terenowego naszych struktur. Nikt nie wiedział, na co będziemy mogli z zaplanowanych zajęć grupowo-wyjazdowych sobie pozwolić, jak rozdysponować i przerobić pozyskane środki i czy to się w praktyce uda. Obostrzenia zmieniały się – w trakcie zmieniania się kolorów regionów na mapie Polski – niczym w kalejdoskopie.

Pomimo to, udało się nam w lipcu zorganizowaną grupą wyjechać nad morze, co zaliczam do ubiegłorocznych sukcesów. Przy zachowaniu wszelkich obostrzeń – jakby dmuchając na zimne unikaliśmy ludzkich zgrupowań – z nad Bałtyku wróciliśmy wszyscy zdrowi i zadowoleni, co mnie naprawdę satysfakcjonuje. Ludzie odpoczęli fizycznie i psychicznie, a o to tam przede wszystkim chodziło.

Drugie tego typu tak duże przedsięwzięcie, to zrealizowane za fundusze pozyskane z ROPS dla około 40 osób w Myczkowie we wrześniu ub.r. warsztaty pn. „Aktywni seniorzy". Kilkudniowy pobyt w Bieszczadach umożliwił zorganizowanie wielu prozdrowotnych spacerów po leśnych szlakach oraz wraz z Andrzejem Jagiełą realizację rozgrywek warcabowych, z Alicją Niedużak – arteterapii, czy kontakt z psycholog Ewą Mucha. Z Bieszczad wróciliśmy niezwykle zadowoleni.

Podobne szkolenie planowałyśmy zorganizować w trzeciej dekadzie października, ale z powodu kumulacji zachorowań na COVID–19 zrezygnowałyśmy z tego wyjazdu. Liczby podawane przez środki masowego przekazu uzmysłowiły nam, że nic z tego nie wyjdzie, ale miałyśmy zabezpieczone na ten cel środki i trudno było z nich zrezygnować. Z tej przyczyny zwróciłyśmy się do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą, abyśmy mogli przekwalifikować przyznane nam fundusze w kwocie 12 000 zł. – z przeznaczeniem dla tej samej grupy wiekowej – na sporządzenie 122 paczek żywnościowych, które naszym seniorom zostały wydane w połowie grudnia 2020 r. W sumie wyszło to z korzyścią dla przedstawicieli tej grupy wiekowej, ponieważ wyjechałoby 30 osób, a tak wsparcie uzyskała wymieniona grupa. Co prawda odbyło się szkolenie oraz rozgrywki warcabowe online, bo tylko w ten sposób, jako środowisko, mogliśmy zrealizować założenia i wymogi wspomnianego projektu.

Równolegle z tym, co powyżej, rozdaliśmy dla 130 dzieci w wieku do 13 lat paczki mikołajkowe, które w tym roku były wyjątkowo bogate i asortymentowo zasobne.

W omawianym czasie non stop, czyli bez przerwy byłam w kontakcie telefonicznym i mailowym z ZK, do których co jakiś czas słałam Komunikaty i różnego rodzaju wiadomości i zarządzenia tym sposobem informując od kiedy i jak mają pracować, szczególnie te, które mają siedziby w obiektach samorządowych. Motywowałam o stały telefoniczny kontakt z

szeregowymi członkami PZN samotnie siedzącymi w domu, bo ludzie – szczególnie samotni – jak lekarstwa potrzebują takiego kontaktu. Ku temu było naprawdę bardzo dużo czasu i okazji, wiec niektórzy z prezesów ze swoimi podopiecznymi w tym okresie rozmawiali minimum po trzy razy, co jest cennym i niezmiernie docenianym przez tych, z którymi kontaktowali się. Kontakt telefoniczny był również ukierunkowany na doradztwo i wskazywanie skąd i w jakiej formie można uzyskać pomoc, do kogo zwracać się i na co można w tych realiach liczyć.

Uważam, że pomimo wielu niespotykanych dotychczas trudności, niedogodnień i strachu przed pandemią – pomimo wszystko – ten czas czegoś nas nauczył.

Z „terenem" dzieliłam się informacjami otrzymywanymi od ZG PZN, ze strony rządu, czy władz wojewódzkich. Oprócz tego umieszczałyśmy je na Facebookowej stronie ZO, co jest do odczytania jeszcze dzisiaj.

Ta sytuacja i nas wiele nauczyła, ponieważ sporo czasu przepracowałyśmy w domu. Przez jakiś czas tak pracowała księgowa – nie tylko z powodu COVID-u – ale również przez to, że przez trzy miesiące nie miałyśmy dostępu do pokoju księgowości, ponieważ przez ten czas w obiekcie ROPS, gdzie obecnie kwaterujemy, w naszym skrzydle była montowana winda i wykonywany dla niej szyb. Oprócz tego często nie było energii elektrycznej oraz dostępu do Internetu, już nie wspominając wszechobecnego kurzu, brudu, huku i zdenerwowania, który powodował wspomniany stan. Myślę, że to też miało swoje plusy, bo pracując w domu miałyśmy spokój oraz możliwość do skupienia nad tym, co robiłyśmy.

W tym czasie udało nam się przystąpić – i znaleźć dla niego uznanie – do rządowego programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami", który ruszył początkiem stycznia. Do jego realizacji zatrudniliśmy 50 asystentów, którzy są wsparciem dla 75-ciu naszych podopiecznych. Projekty rozrastają się na naprawdę dużą skalę, są bardzo dobrze oceniane w terenie i są – jak się okazuje – trafione i niezwykle potrzebne.

W tej chwili jesteśmy skoncentrowane na pracach, którym celem jest pozyskanie środków na obecny i przyszły rok, a co się nam uda zrealizować w roku bieżącym i przyszłym, to dziś jest trudno przewidywać i prognozować.

Na dzień dzisiejszy mogę zdradzić, że już otrzymałam kilka telefonów z zapytaniem, czy w tym roku będziemy organizować turnus rehabilitacyjny nad morzem i inne. Na ten moment wszystko stoi, ośrodki jeszcze o niczym nie mogą zdecydować, bo rząd w związku z epidemią ogłosił to, o czym wszyscy słyszymy w środkach masowego przekazu. Nie było ferii zimowych, ale dopisała zimowa aura, co spowodowało gniew i zgrzyt zębów właścicieli pensjonatów w górach, bo warunki narciarskie przez ten czas były wyśmienite.

Należy liczyć się z tym, że gdy w większości zaszczepimy się, to wiele spraw i sytuacji wyjaśni się i być może wtedy powtórzymy to, co zrealizowaliśmy przed rokiem.

Na pewno będziemy kontynuować „Kompleksową rehabilitację osób niewidomych i słabowidzących", gdyż jest to projekt wieloletni, będziemy realizować dopiero co zainaugurowanego „Asystenta rządowego" oraz starać się pozyskiwać środki na inne. Obecnie kończymy stare projekty po cichu licząc na to, że w PFRON-ie znajdą się dodatkowe fundusze, z których będziemy mogli skorzystać. W tej chwili czekamy na punktacje „Asystenta z PFRON-u" oraz programu COVID-owego. Jesteśmy dobrej myśli, bo będzie to kolejne wsparcie dla naszych podopiecznych.

Co do losu mniejszych projektów, na które już składamy wnioski, o możliwościach ich dofinansowania na to pytanie odpowiedzą nam najbliższe tygodnie i miesiące, gdy nadejdzie czas ich złożenia, a potem rozpatrywania.

Wnioski składamy wszędzie: m. in. do obu urzędów, tj. Wojewódzkiego i Marszałkowskiego, Miasta Rzeszowa, czy innych. Dzisiaj w teren porozsyłałam pisma dotyczące rozpowszechnienia informacji wśród osób zainteresowanych oraz kwalifikujących się do programu „Aktywny samorząd", aby zastanowili się i zdecydowali na to, z czego chcą skorzystać. Przy okazji namawiam do załatwiania spraw online, czyli komputerowo przy wykorzystaniu np. profilu zaufanego. Taka propozycja, to idealne rozwiązanie – i wskazane – na ten czas, gdyż w praktyce sprawdza się, co potwierdzam z autopsji, gdyż przed rokiem tym sposobem rozliczyłam się z dofinansowania z MOPS-em z otrzymanego wsparcia w ramach „Aktywnego samorządu" – tyle z przebogatej relacji dyr. Małgorzaty Przyboś.

Przyznaję, że po wysłuchaniu wywodu Małgosi oniemiałem i na chwilę zamilkłem, bo tyle w Jej relacji faktów, zdarzeń, pomysłowości, odpowiedzialności i troski o nasze środowisko w skali regionu wykazane – przypominam – w trudny pandemiczny czas, do którego jakoś przywykliśmy, przyzwyczaili i …jakby go zaakceptowali.

Małgosiu przyznaję, że bardzo ładnie to zrelacjonowałaś *(słyszalny uśmiech),* dziękuję Ci za to, że również dostrzegłaś trud Zarządów Kół oraz za to, że przez ostatnich kilkanaście miesięcy podtrzymywałaś nas na duchu śląc w teren zarządzenia, komunikaty i inne informacje niezbędne w pracy „na dole", aby móc skutecznie służyć wszystkim naszym podopiecznym.

We wprowadzeniu do wywiadu – chyba dosyć trafnie, nie zdając sobie wtedy sprawy z celności sformułowania – całe opracowanie ponownie zakończę stwierdzeniem: *„Nadal prowadź – i przeprowadź nas – przez te trudne i burzliwe czasy pandemii, niczym biblijny Mojżesz przez Morze Czerwone swój lud z Egiptu, czyli z „domu niewoli"…abyśmy znowu mogli działać i współdziałać na rzecz środowiska w normalnych warunkach, czyli realiach sprzed ery COVID-19.*

Zygflor 2021-01-28

Witryna poetycka

Tym razem majowy kącik poetycki udostępniam Koledze, który po raz pierwszy gości w kąciku poetyckim naszego miesięcznika.

Maj, to czas matur i zdawanie pierwszego w życiu młodego człowieka egzaminu dojrzałości, czyli uzyskiwanie tzw. „przepustki" do dorosłego życia.

Zapoznając się z treścią wiersza poznajmy, jak emocjonalnie przeżywał ten czas Autor wiersza, który dopiero po dziesiątkach lat ośmielił się go opublikować w czasie tegorocznych matur…

Matura

Do ręki biorę pióro,
które ktoś życzył połamać,

potem siadam w szkolnej ławie
w cieniu kwitnącego kasztana.
Maj zagląda oknami,
mruga okiem i się śmieje,
ja myśli przelewam na papier
prosząc o Boże natchnienie.
Abym w te dni majowe,
jak tylko można najlepiej,
zdał maturę i w życie
wszedł dojrzałym człowiekiem.

autor: ***Bogdan Sadowski***

Zaś z racji obchodzonego w maju Dnia Matki publikuję niezwykle poruszający wiersz Poetki, którego treść oddaje esencję i istotę macierzyństwa, szczególnie zaś w chwili, gdy dzieci już opuściły domowe pielesze, a Jej w ich intencji pozostała tylko modlitwa …

Modlitwa Matki

Najwspanialsza pieśń, która pod niebo leci
na różańcu łez Panu Bogu przesłana,
to modlitwa Matki za swoje dzieci,
to prośby klęczącej na zbolałych kolanach.
Ufna w moc modlitwy, troskami znękana
– nieraz późnym wieczorem świeczkę zaświeci –
i naszego Stwórcę – Najwyższego Pana –
błaga o różne łaski dla swoich dzieci.
Spracowane ręce ledwie do się składa
– wierząc, że modlitwa ku Bogu uleci –
i w cichej pokorze swe troski przedkłada
wyznając, czego pragnie dla już dużych dzieci.
I tak codziennie i tak przez długie lata
jej nieustanna pieśń ku Niebu leci.
Prośby i Bożą chwałę w różaniec wplata
i posyła je Bogu za wszystkie swoje dzieci.
A kiedy zmęczona troskami i pracą
Panu Bogu z wiarą odda życie swoje,
nie płacz, nie żal się, nie karm denną rozpaczą –
Matka tam modli się za ciebie oraz twoje dzieci ...

autorka wiersza: ***Janina Baran***

Projekt "ZROZUMIEĆ PANDEMIĘ" jest realizowany dzięki dofinansowaniu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH OKRĘG PODKARPACKI REALIZUJE PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON

"ZROZUMIEĆ PANDEMIĘ"

Celem projektu jest przeciwdziałanie skutkom wywołanym przez pandemię COVID-19, poprzez niwelowanie negatywnego wpływu pandemii na zdrowie psychiczne osób niepełnosprawnych a także udzielanie profesjonalnej informacji dotyczącej aktualnej sytuacji związanej z pandemią koronawirusa, możliwych zagrożeniach oraz dostępnej pomocy na terenie woj. podkarpackiego.

OFERUJEMY:

- interwencyjne wsparcie psychologiczne,
- poradnictwo prawne,
- wsparcie doradczo-informacyjne w 12 punktach na terenie woj. podkarpackiego: Rzeszów, Przemyśl, Tarnobrzeg, Jarosław, Krosno, Dębica, Mielec, Ropczyce, Jasło, Lesko, Stalowa Wola, Sanok.

Wsparcie będzie świadczone osobiście, telefonicznie i e-mailowo przez 5 dni w tygodniu, od pn. do pt., w stałych godzinach. Wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami będzie świadczone nieodpłatnie. Projekt jest realizowany w terminie 1.02.2021 r. - 31.03.2022 r.

DO UDZIAŁU W PROJEKCIE ZAPRASZAMY:

- osoby z niepełnosprawnościami posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności lub dokument równoważny,
- mieszkające na terenie województwa podkarpackiego

ZAPRASZAMY

1% podatku

POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH OKRĘG PODKARPACKI
ul. Hetmańska 9; 35-045 Rzeszów
KRS: 0000037306
Konto: Bank Pekao S. A. nr 26 1240 4751 1111 0010 9616 5118
tel.: 662 177 551; e-mail: sekretariat@pzn.rzeszow.pl